NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok V. **Nowemiasto, dnia 18 lutego 1928.** **Nr. 7**

Na niedzielę Zapustną.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. XVIII. w. 31—43.

W on czas wziął z sobą Jezus dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisane jest przez Proroki o Synu człowieczym. Bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan i ubiczowan i oplwan; a ubiczowawszy zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychstanie. A oni tego nic nie rozumieli i było to słowo zakryte od nich i nie rozumieli, co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerycha, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mowiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcecz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj! wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

Owoce śmierci krzyżowej.

W pośrodku Raju, wodami potężnego strumienia zraszane, stało drzewo cudowne, które Pismo św. zowie drzewem żywota. To drzewo było koroną wszystkich drzew, to drzewo pięknością i wielkością przewyższało wszystkie inne w onym ogrodzie rozkoszy. Liście jego wydawały słodką wonność, a kto owoców jego pożywał, miał żywot nieśmiertelny. Lecz pierwsi rodzice nasi, miasto zrywać owoce z drzewa żywota, zerwali owoc z drzewa śmierci, i za karę wygnani są na ziemię rodzącą osty i ciernie. Odtąd Cherub z płomiennym mieczem w ręku bronił przystępu do drzewa żywota, i tak kwitnęło ono w samotności, aż je wody potopu obaliły i zniszczyły.

W cztery tysiące lat potym stanęło na Golgocie drugie drzewo, jeszcze cudowniejsze od onego drzewa rajskiego. Nie miałoć to drzewo

liści i kwiecia i nie wydawało wonności i owszem widok tego drzewa był okropny — był to nagi, suchy pień drzewa w ziemię wpuszczony, a u góry na dwa się rozchodził ramiona — a na tem drzewie wisiał człowiek jeden, skazany na śmierć, a krew, lejąca się z ciała jego, zraszała ziemię dokoła.

To drzewo na Golgocie jest, również jak i ono drzewo w Raju, drzewem żywota; albowiem na niem wisi jako najsłodszy owoc żywota — jednorodzony Syn boży. Jak w dzisiejszej Ewangielji św. przepowiada, chciał on Zbawiciel świata wziąć na się wszystkie boleści i śmierć najokrutniejszą. „Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisano jest przez proroki o Synu człowieczym. Bo będzie wydan poganom, i będzie naigrawan, i ubiczowan, i uplwan, a ubiczowawszy, zabiją go".

Na miejscu, gdzie stało ono drzewo — krzyż — przychodziły w ciągu wieków miljony pielgrzymów ze wszech stron świata, i to miejsce okrywali pocałunkami, i skrapiali łzami, a gdy kilka ziarnek z onego miejsca świętego przynieśli z sobą do ojczyzny, to znajomi i przyjaciele uważali je za skarb najdroższy i przechowywali je jako świętość wielką.

O jakże wielkie więc błogosławieństwo wyszło z tego drzewa krzyża, błogosławieństwo takie, iż Kościół w zachwyceniu największem śpiewa; „O szczęśliwa wino, któraś godną była mieć takiego Zbawiciela!"

Przenajdroższe są owoce, które krzyżowa ofiara Jezusowa przyniosła dla świata; a przeto dzięki nieskończone czyńmy Temu, który za nas umarł jako Baranek; a przeto miłość nieskończona Temu, który nas umiłował aż do śmierci najboleśniejszej.

Kto zasiadał w poprzednim Sejmie?

Z oddanych głosów w roku 1922 przypadło w poszczególnych dzielnicach na jednego posła: w województwach centralnych 28.000 głosów, w województwach wschodnich 22.400 głosów, w zachodnich 25.000, zaś w południowych 17.700 głosów.

Przeciętnie zaś w całem państwie przypadło na jednego wybieranego posła 23.750 głosów.

Posłów, liczących poniżej lat 30, było aż 26, w wieku od lat 30 do 40 było 141, w wieku od 40 do 50 lat 144, w wieku od 50 do 60 lat 39, zaś w wieku od 60 do 70 lat 12. Szereg posłów wieku swego wogóle nie podało.

Według zawodu było posłów: rolników 60, ziemian średnich i większych 15, robotników i rzemieślników 26, inżynierów 22, techników 6, urzędników państwowych i prywatnych 44, profesorów szkół średnich i wyższych 27, nauczycieli ludowych 19, duchownych 20, pracowników 35, lekarzy 9, dziennikarzy i publicystów 50, przemysłowców i kupców 24, wojskowych 6, inne zawody 4, zaś bez zawodu aż 67.

Według wyznań było posłów: rzymsko-katolików 299, grecko-katolików 5, wyznania mojżeszowego 37, ewangielików 16, prawosławnych 15, bezwyznaniowych 17, zaś bez podania wyznania znowu aż 55.

Kobiet zasiadło na ostatnim sejmie 9.

Stopień wykształcenia posiadali posłowie: wykształcenie wyższe 218 posłów, wykształcenie srednie 69, — 80, domowe — 11, zaś bez podania stopniu wykształcenia aż 66 posłów.

Mając powyższe na uwadze, społeczeństwo polskie z ciekawością oczekuje składu naszego trzeciego Sejmu polskiego.

Najwyższe drzewa znajdują się w Brazylji.

Są to nieznane jeszcze gatunki, odkryte przez podróżnika Fawzetta.

Angielski badacz płk. P. H. Fawzetta, w towarzystwie swojego syna i przyjaciela wyruszył w roku 1925 na zbadanie dziewiczych puszcz Brazylji. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Przypuszczano więc, że Fawzett wraz ze swoimi towarzyszami zostali zabici przez tamtejszych dzikich mieszkańców. Tymczasem wszyscy podróżniczy odnaleźli się.

Przynosi o nich wiadomość badacz brazylijski, Courteville, który niedawno autem puścił się w tę samą podróż, co Fawzett. I oto dziwnym trafem spotkał on ekspedycję Anglika, który mu oświadczył, iż dlatego nie dawał o sobie wiadomości, ponieważ nie zamierza wracać do Europy. Jemu i jego towarzyszom życie w pampasach i dziewiczych lasach tak dalece się podoba, że zupełnie nie odczuwają oni tęsknoty za Europą.

Fawzett opowiedział w dalszym ciągu Courtevillowi, że na dalekich wzgórzach w najbardziej nieznanych okolicach puszczy brazylijskiej odkrył prawdziwe curiosum przyrody, mianowicie gatunek drzewa, którego niektóre egzemplarze dosięgają niespotykanych dotąd rozmiarów. Są to najwyższe drzewa świata, przewyższające nawet słynne australijskie eukaliptusy. Jest on przekonany, że drzewa te są pozostałością dawno zaginionej flory.

Wiadomość ta, jeżeli się potwierdzi, będzie przedstawiać dla przyrodników niemały interes. Za najwyższe dotychczas drzewa uchodziły eukaliptusy, mianowicie ich gatunek „Eucalyptus amygdalina", którego egzemplarze strzelają na 130—140 metrów w górę. Koło Melbournu znajduje się nawet olbrzym, wysoki na 170 metrów, czyli dwakroć przewyższający wieżę Marjacką w Krakowie.

Godnymi rywalami eukaliptusów są t. zw. „grube drzewa kalifornijskie", odkryte dopiero w roku 1852. Ich nazwa naukowa „Sequoia gigantea". Są to gatunki cedru. Najwyższy okaz dotychczas znaleziony miał 140 metrów wysokości. Wysokość innych waha się w cyfrach około 100 metrów.

Rozmaitość.

Sensacyjne odkrycie w leczeniu raka i gruźlicy.

Wiedeń. Prof. Bernard Fischer poczynił nadzwyczaj ciekawe doświadczenia na polu leczenia raka Mianowicie zwierzętom doświadczalnym dawał wdychiwać mieszaninę tlenu i kwasu węglowego, wskutek czego nastąpiło uleczenie raka. Obecnie prof. Fischer uczynił w Frankfurcie na tamtejszej klinice takie same doświadczenia z ludźmi. Po wdychiwaniu mieszaniny u chorych nastąpiła widoczna poprawa ogólnego stanu. U jednego z chorych zwiększyła się waga w przeciągu siedmiu tygodni o 20 funtów. Takie same rezultaty osiągnął Fischer przy zaniku sił u chorych na płuca. Natomiast uleczenie samego raka zaobserwowane u zwierząt, nie dało się skonstatować u ludzi. W każdym razie sądzi profesor Fischer, że przy chorobie raka i podobnych chorobach poprawa ogólnego stanu zdrowia jest bardzo ważna. Profesor Fischer czyni dalsze doświadczenia w tym kierunku.

Szczątki potwora przedpotopowego z przed dwu miljonów lat zostały odkopane w Anglji. — Zwierz miał troje oczu i 5 metrów długości.

Londyn. Z Harbury (hrabstwo Warwick) nadeszła do Londynu sensacyjna depesza. A mianowicie w miejscowości wspomnianej wykopano kościec zwierzęcia przedpotopowego, potwora, zwanego plesiosaurusem. Był to smok olbrzymi, jeśli się zważy, iż szkielet jego liczy 5 metrów długości.

Kości dinosaurusa spoczywają już, złożone starannie, w muzeum historji przyrody, w Londynie. Ten sam los spotka oczywiście i szkielet plesiosaurus'a.

Profesor Swinton, kustosz muzeum w Kensington, zbadał nowoznaleziony kościec bestji przedpotopowej i oświadcza, że zwierzę to żyło przed miljonem, a może nawet i dwoma miljonami lat. Czaszka i zęby potwora przechowały się w stanie doskonałym, niemal przez czas nie naruszone.

Stwierdzić można z największą łatwością, iż potwór posiadał troje oczu: trzecie oko znajdowało się pośrodku czoła. — Niezaprzeczenie szczątki pochodzą z epoki przeddyluwjalnej.

Łatwiejsze.

— Nie, doprawdy, Jagusiu, znowu mi zbiłaś wazon. Będę musiała poszukać sobie innej służącej!

— Poco, proszę pani? Czy to nie lepiej kupić sobie nowy wazon?

Rzecz główna.

— Pan: Niech pani nie chodzi do tego lasu na spacer... Tam mają być rozbójnicy!

— Stara panna: A czy kawalerowie jeszcze?